CZĘŚĆ XXXIX — № 36. ROK 20 — (1849.)

TYGODNIK PETERSBURSKI

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, 17/29 MAJA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 16/28 MAJA.

Przez Reskrypta CESARSKIE z dnia 3 Kwietnia, najłaskawiej zostały nadane ozdoby orderu *Św. Anny 1 klassy*, Najprzew. Biskupom: Członkowi Moskiewskiego Synodalnego Kantoru *Agapitowi:*, Archangelskiemu *Warłaamowi*, Winnickiemu, Rektorowi S.-Petersburskiego Duchownego Seminaryum *Eugeniuszowi* i Ekaterinburskiemu, Wikaremu eparchii Permskiej *Jonaszowi*.

— Przez takiż Reskrypt CESARSKI z dnia 24 Marca, mianowany kawalerem orderu *Św. Anny 1 klassy*, Starszy Expedycyjny Sekretarz Finlandskiej przybocznej J. C. MOŚCI Kancellaryi, Rzeczywisty Radzca Stanu *Putiata*.

— Przez takież Reskrypta z dnia 2, 3, 9, i 11 Kwietnia najłaskawiej mianowani kawalerami orderu *Św. Stanisława 1 klassy*, Rzeczywiści Radzcy Stanu: Vice-dyrektor 1 Departamentu Ministerstwa Dóbr Państwa *Wołkow*, i starszy Doktor wojsk na Kaukazkiej linii i w Czarnomoryi *Ziemski*, Radzca Moskiewskiego Pałacowego Kantoru *Uszakow*, i Vice-dyrektor Szczególnej Kancellaryi Min. Skarbu w Wydziale Kredytowym *Aspegren*.

— Przez rozkaz dzienny CESARSKI z dnia 2 Maja, mianowani Dowodzącemi zapasnemi bataljonami gwardyjskich dywizyj: Pierwszej, Dowodzca 2 brygady 24 dywizyi pieszej Jenerał-major *Lelakin;* Drugiej, dowodzący 2 brygadą dywizyi odwodowej korpusu Grenadyerow Jenerał-major *Jełagin;* Trzeciej, zostający przy korpusie Gwardyi Jenerał-major *Zalca 4*.

O CHOLERZE.

W PETERSBURGU: po 10 Maja pozostawało chorych 89 — w ciągu doby przybyło 8 — wyzdrowiało 15 — umarło 3 — po 11 Maja pozostało chorych 79.

W ciągu doby przybyło 12 — wyzdr. 8 — umarło 4 — po 12 Maja pozostało chorych 79.

W ciągu doby przybyło 6 — wyzdr. 9 — umarło 6 — po 13 Maja pozostało chorych 70.

W ciągu doby przybyło 15 — wyzdr. 4 — umarło 3 — po 14 Maja pozostało chorych 78.

W ciągu doby przybyło 5 — wyzdr. 13 — umarło 4 — po 15 Maja pozostało chorych 66.

ARTYKUŁ UDZIELONY.

«Towarzystwo nasze poniosło boleśną stratę, pozbawione zostało jednej z celniejszych ozdob przez zgon przedwczesny Panny Michaliny *Zaborowskiej*, (córki Rzecz. R. Stanu, Członka Kommisyi Praw Król. Pol. Cypryana i Józefy z Woźnickich Zaborowskich). Umarła ona w nocy na 15 (27) Maja po krótkiej, ciężkiej chorobie.

«*Umarła!* — słowo zawsze straszne, ale kiedy się je kreśli o tak młodej i takiej osobie jak nieboszczka, kiedy je kreśli człowiek już siwizną omszony, który widział jak to rosło, jak z dziecka wykwitało w prześliczną panienkę — pióro się wyrywa i srogi wyraz cięży jak brzemię....

«Jaka może być biografia osoby ledwo wyszłej z dzieciństwa? Wprawdziemy wiele już w niej widzieli, wiele podziwiali — ale ileż to jescze było w przyszłości? — a przyszłość nam nie dana. Jeżeli jednak z tego co jest, wolno rokować o tém coby było — najobojętniejszy nie może nie opłakiwać tych rękojmi, tych świetnych nadziei, które doraźu Grób pochłonął.

«Co od pierwszego wejrzenia uderzało w śp. Michalinie,

była to niepospolita piękność, *niepospolita*, bo na nię składały się krasa dziewicza, z górującym wyzazem intelligencyi. Ten ostatni szczególniej był wybitnym dla postrzegacza; w tém śliczném obliczu widać było ciągłą walkę przemagającego ducha nad materyą, walkę nierówną, która tak rychło, tak smutnie miała się skończyć — widać było jak nadziemski pierwiastek wyrywał się na zewnątrz z ziemskiej powłoki — wyrywał się przez oczy. Kto raz widział oczy Michaliny, nigdy ich nie zapomni.

«Cecha ta nie była zawodną; nieboszczka była obdarzona rzadką władzą umysłu, zdolnościami niezwykłemi, które obok przymiotów serca, pod kierunkiem troskliwych Rodziców, rozwinęły się w prawdziwie zachwycającą całość. Zbyteczną byłoby czynić przegląd tych talentów, tych zalet osobistych które upiękrzały i miały coraz więcej upiękrzać życie, dziś już zgasłe.

«Młoda nieboszczka była głęboko religijna, opuściła ten świat opatrzona Sakramentami, o które sama prosiła.

«Któż się ośmieli wydać boleść tych, co jej dali to krótkie życie? Znana ona jedynie Temu, Kto *daje* i *odbiera*, Kto Sobie jednemu zachowuje tajnię Swych wyroków i Sobie jednemu pieczą o pocieszeniu tych, których Jego wyroki dotykają.»

* * *

w Petersburgu, 16 Maja.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

FRANKFURT, *16 Maja. (wieczorem.)* Na posiedzeniu tego wieczora Zgromadzenie Narodowe 287 głosami przeciw 2, (107 członków nie głosowało), przyjęło wniosek mniejszości Kommisyi uznający że odwołanie deputowanych Pruskich powinno być uważane za nieprawne.

Prezes tymczasowy Gabinetu na témże posiedzeniu udzielił wiadomość o złożeniu nowego Gabinetu jak następuje: Radzca Tajny Sprawiedliwości Grävell, Prezesem Rady i Ministrem Spraw Wewnętrznych; jenerał Jochmus, Ministrem Spraw Zagranicznych; adwokat Detmold (z Hanowru) Ministrem Sprawiedliwości, Merk (z Hamburga) Ministrem Skarbu; Co do portfelu Wojny, ten jeszcze nie został przyjęty przez tego komu był ofiarowany.

Przedtém oświadczeniem Kommisya 30 Członków wniosła iżby była ustanowiona Regencya Cesarstwa, złożona z 5 Członków obranych większością konieczną. Pilność tego sródka została uchylona i rozprawy odłożone do 18 b. m.

Podług wieści powszechnej, Ministerstwo Wojny ofiarowane jest Xięciu Augustowi de Wittgenstein.

AUSTRYA. *Wiedeń, 17 Maja.* 11 b. m. przybyła do Hradisch (w Morawii) główna kwatera korpusu rossyjskiego od 17,500 ludzi i droga żelazna przywozi bez przerwy oddziały tego korpusu. Część tych wojsk została rozdzielona przez jenerała Berg w taki sposób, że na lewym brzegu March, zajęte są tylko Kunowitz i Hradisch, reszta wojsk zajmuje gminy na prawym brzegu położone.

— Donoszą z Debreczyna że na posiedzeniu Sejmu Węgierskiego 2 Maja, w mowie mianej na pożegnanie, Minister Prezes Szemere, powiedział, iż «Ministerstwo uznaje Rząd za rewolucyjny i za mający dążenie demokratyczne i republikantskie.»

— Gazeta *Lloyd* pisze: «Gazeta Pesthska potwierdza wiadomość, że Węgry oderwały się od Austryi i od domu Habsburgskiego i wyświeca mylność pogłoski, jakoby Kossuth odwołał był złożenie z Tronu dynastyi Habsburgskiej.

— Gazeta Węgierska, wychodząca w Pesth pod tytułem: «15 Marca,» z dnia 2 Maja, następnie tłumaczy politykę zewnętrzną Węgierską: «Na zachodzie Europy demokracya ma mocny punkt podpory we Francyi, na wschodzie może się ona oprzeć o Węgry, na południu o Włochy. Nie zapominajmy też że w Niemczech, utworzenie Cesarstwa jest tylko stacyą przejścia.»

Zkądinąd Görgey tak przemawiał w proklamacyi wydanej w Comorn z d. 29 Kwietnia: «Wielu z was myśli, że nasza przyszłość jest już zapewniona: mylicie się; wojna nie ukończy się między Austryą i Węgrami; będzie to wojna europejska.»

— Bem wydał do Szeklerów proklamacyą, którą wzywa wszystkie głowy familij od 26 do 40 lat wieku do stawienia się w Maraswasarhely, gdzie będą uformowani we 4 bataljony, ażeby być, z pomocą wojsk jego, wprowadzonymi w posiadanie krajów zawojowanych. Pierwszeństwo będą mieli ci, którzy pierwsi stawić się będą, albowiem w miarę jak jedna Kompanija się złoży, przystąpiono będzie do podziału ziemi. Podział ten będzie uskuteczniany przez Kommisyą, wybieraną przez samychże Szeklerów. Żydzi są ciągłemi liwerantami rokoszan, dla tego to Komendant twierdzy Budy nałożył na izraelitów tej gminy karę pieniężną od 20,000 florenów, z obowiązkiem wypłacenia w ciągu 24 godzin.

Buda, 5 Maja. Komendant twierdzy Budy, jen.-major Hentzi, wydał dziś proklamacyą do mieszkańców Pesthu, zapowiadając, że jeżeli ogień z ich strony nie ustanie, będzie zmuszonym dzielnie nań odpowiedzieć. Zapewna w skutek takiego to oświadczenia Dowodzca Węgierski garnizonu w Pesth zabronił mieszkańcom pod karą śmierci, wszelkiej przeciw Budzie zaczepki.

PRUSSY. *Berlin, 18 Maja.* Radzca Tajny Waldeck został w Berlinie zatrzymany pod oskarżeniem zdrady Stanu, knowań rewolucyjnych i zamachu na osoby Króla i Następcy Tronu. U P. Ohm, kupca Berlińskiego zabrano papiery, które spowodowały mnóstwo uwięzień pod takimże oskarżeniem.

W tej chwili ogłoszono depeszę telegraficzną z Kolonii, 17 Maja, o 7 wieczorem: «Iserluhn i Eberfeld zostały opuszczone od powstańców bez oporu; w Elberfeld wybrali oni 6,000 talarów kontrybucyi; udali się jak twierdzą ku Pa-

latynatowi Bawarskiemu w liczbie 600 ludzi zbrojnych. Kolonija jest spokojna.»

— W Elberfeld, na czele powstania jest Prokurator Krolewski; on też był członkiem Rządu tymczasowego.

— Oto jest proklamacya Królewska datowana z Charlottenbourg 15 Maja, o której wspomnieliśmy wprzeszłym №:

Do Mojego Ludu.

«Pod pozorem sprawy Niemieckiej, nieprzyjaciele ojczyzny podnieśli chorągiew buntu, naprzod w kraju ościennym, Saxonii, następnie w rozmaitych miejscowościach poludniowych Niemiec. Rownież w kilku częściach Pruss, ludzie obłąkani, ku wielkiej boleści mojej dali się wciągnąć do pójścia za tą chorągwią i do obalenia, w otwartym przeciw prawej władzy rokoszu, instytucyj Boskich i ludzkich.

«W tak ważnych zwiklaniach czuję potrzebę wytłumaczenia się otwarcie z moim Ludem.

«Jeżelim odmówił Korony, która Mi była ofiarowana przez Zgromadzenie Narodowe Niemieckie, to było dla tego, że to Zgromadzenie nie miało prawa nadania mi tej Korony, nie otrzymawszy na to zgodzenia się Rządów Niemieckich, dla tego oraz, że przyjęcie to postawione było w zależności od przyjęcia Konstytucyi, która jest niezgodną z prawami i bezpieczeństwem krajów Niemieckich.

«Wyczerpałem, lecz napróżno, wszystkie środki porozumienia się ze Zgromadzeniem Narodowem. Usiłowałem oszrankować je granicami jego posłannictwa i Prawa, z mocy których Ciało to winne było nie uchwalać w sposób samowolny i nieodwolalny Konstytucyą Niemiecką, ale postanowić ją w skutek poprzedniczej wzajemnej ugody; lecz i poźniej nawet, kiedy te usiłowania pozostały płonnemi, nie chciałem, w nadziei polubownego układu, zrywać ze Zgromadzeniem nieodzownie.

«Dziś, kiedy przez uchwały, którym ludzie pragnący dobra, napróżno się opierali, Zgromadzenie zeszło z drogi Prawności, Prawa i powinności, kiedy oskarża Nas iżeśmy naruszyli pokój, dla tego żeśmy sąsiadowi w ostateczności będącemu i na jego prośbę użyczyli skutecznej pomocy, dziś kiedy wywołała massy do jawnego oporu przeciw Nam i przeciw Rządom, które, zgodnie z nami, nie chciały się poddać pod zgubne rozporządzenia Konstytucyi, dziś przeto samo Zgromadzenie zerwało z Prussami. Nie jest już ono w swej większości tém gronem ludzi, na które oczy Niemiec zwracały się z chlubą i ufnością. Wielka część jego członków opuściła je z własnego popędu, jak skoro się poznała na zgubném dążeniu w jakie się wdało, a Dekretem Moim z dnia wczorajszego odwołałem wszystkich tych deputowanych Pruskich, którzy dotąd jeszcze należeli do składu Zgromadzenia. Podobny krok będzie przedsięwzięty i przez inne Rządy Niemieckie. W chwili obecnej Zgromadzenie Narodowe opanowane jest przez stronnictwo, zostające w związku z ludźmi Terroryzmu, dla których jedność Niemiec służy tylko za pretext do wywarcia powszechnie przeciw tronom walki, zasadzonej na bezbożności, krzywoprzysięztwie i łupieży, a to, ażeby wraz z tronami obalić tarczę Prawa, Swobody i Własności. Okropności, które pod obłudną pokrywą jedności Niemiec popełnione zostały w Dreznie, Wrocławiu i Elberfeld, smutne tego stawią dowody. Imne ohydy dokonane poźniej jeszcze zostały, a nowe się gotują. Podczas kiedy podobne zbrodnie niweczyły wszelką nadzieję ziszczenia jedności Niemiec, za posrednictwem Sejmu Frankfurtskiego, Ja bynajmniej nie zwątpiłem o uskuteczenieniu tej jedności, wierny Memu słowu Królewskiemu i silny Moją wytrwałością. Dzieło rozpoczęte we Frankfurcie, zostało przedsięwzięte przez Mój Rząd w zgodzie z umocowanemi od celniejszych Mocarstw Niemieckich, którzy się zemną połączyli.

«Ta to Konstytucya nada niezwłocznie Narodowi to czego ma prawo żądać i oczekiwać, a mianowicie: i Jego *jedność*, reprezentowaną przez Władzę Wykonawczą wspólną (unitarną), która z odpowiednią godnością i siłą troszczyć się będzie o imieniu i interesach Niemiec w stosunkach zewnętrznych i Jego *wolność*, zapewnioną przez reprezentacyą narodową z władzą prawodawczą. Ta Konstytucya oparta jest na takiejże Zgromadzenia Narodowego, a w niej jedynie zmodyfikowane zostały takie rozporządzenia, które, jako wynikłe z walki i wzajemnych ustępstw partyj, były wyraźnie szkodliwe prawdziwemu dobru ojczyzny. Ta Konstytucya będzie poddana pod rozbior i sankcyą Sejmu, w którym będą miały udział wszystkie kraje, jakie należeć będą do Państwa Federalnego. Niech pod tym względem Niemcy spolegną na patryotyzmie i uczuciu sprawiedliwości Rządu Pruskiego; zaufanie ich nie będzie zawiedzione.

«Taki jest tór, który sobie zakreśliłem. W obec tych faktów, jedynie tylko szaleństwo albo rozmyślne kłamstwo ośmieli się utrzymywać, żem odstąpił sprawy jedności Niemiec, żem nie pozostał wiernym moim dawnym przekonaniom i obietnicom.

«W trudnych okolicznościach czasowych, Prussy mają obowiązek służyć za tarczę Niemcom przeciw ich wrogom wewnętrznym i zewnętrznym i wypełnią tę powinność. Od dziś więc wzywam Mój lud do broni. Chodzi o przywrócenie porządku i prawa w naszym własnym kraju i w innych krajach Niemieckich, które pomocy naszej zażądają; chodzi o ustanowienie jedności Niemiec, o obronę ich swobod przeciw terroryzmowi stronnictwa, które ma jedynie na celu przyniesienie swym namiętnościom na ofiarę moralności, honoru, prawości, i któremu udało się wciągnąć w swe sidła część ludów Niemieckich.

«Niebezpieczeństwo jest wielkie, ale przed tak zdrowym sposobem myślenia Ludu Mojego runie dzieło fałszu; na głos Króla odezwie się stara wierność Pruska, stara sława Pruskiego oręża.

«Jeżeli Mój Lud połączy się zemną tak wiernie i z ufnością jak ja się z nim łączę, błogosławieństwo Boskie będzie z nami i zwycięztwo nasze niewątpliwe.

(Podpisano) Fryderyk Wilhelm. *Hrabia von Brandebourg.*

*

SAXONIJA. Podług *Journal de Francfort* Tschirner został pojmany i przyprowadzony do Drezna. Wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia. — W Chemnitz spokojność przywrócona. — 16 Maja wszyscy polacy odebrali rozkaz opuszczenia Drezna; pozwolono tylko zostać kilku damom, oddawna zamieszkałym.

— Gazeta Lipska pisze: «Miasto Drezno byłoby się stało teatrem scen najopłakańszych, jeżeliby wojskom było się niepowiodło, gdyż podczas bitwy weszły do miasta tłumy proletaryuszów, robotników fabrycznych, kopaczy i wszelkiego rodraju opryszków, uzbrojonych w motyki, kosy, noże i wszelką broń. Ci ludzie, zwolennicy wygórowanego Kommunizmu, czekali tylko chwili zwycięztwa ludu, żeby się rzucić na domy zamożniejszych mieszkańców dla rabunku i rzezi. Wszystkie środki były już gotowe dla zniszczenia miasta ogniem i żelazem.

W. X. BADENSKIE. J. K. Wysokość Wielki Xiążę przybył 14 Maja do twierdzy Gemmersheim (w Palatynacie).

— Piszą z Frankfurtu, z d. 15 Maja, do *Gazety Nowej Pruskiej*: «Wczora bardzo rano W. Xiążę Badeński wyjechał z Carlsruhe do Gemmersheim. Wiliją xżę Max był wyjechał do Frankfurtu. Wyjazd Wielkiego Xięcia był hasłem zupełnego rozprzężenia karności wojskowej i porządku społeczeńskiego. Za wyłączeniem jednego oddziału dragonów, który składał eskortę W. Xięcia, wszystkie wojska Badeńskie rozeszły się i żołnierze wracają do domów, unosząc z sobą broń i ammunicyą. Wielu z nich odjechało drogą żelazną.

«We wczorajszej walce jeden z buntowników przyłożył pistolet do piersi Xcia Fryderyka Badeńskiego, który tak jest od ludu kochanym, grożąc iż wystrzeli, jeżeli Xiążę nie przestanie zachęcać do oporu wojsk, które pozostały wiernemi. Bandy zbrojne przebiegały miasto wdzierając się do domów, wybierając kontrybucye z dostatnich obywateli w żywności, odzieniu i pieniądzach; słowem anarchija była zupełną. Tu we Frankfurcie obawiają się podobnych wypadków; wiele znakomitszych rodzin wybrało się już do Belgii.»

FRANCYA.

PARYŻ, *16 Maja.* Wszystkie umysły i wszystkie gazety tak są zajęte wyborami w całej Francyi, a szczególniej w Paryżu odbywającemi się na deputowanych do przyszłej Izby (która już nie będzie Zgromadzeniem Narodowém, ale Prawodawczém, la Legislative), że obrady Zgromadzenia straciły wszelki interes i budżet Wydziału Wojny przeszedł nie wzbudziwszy oporu.

Z dotychczasowych wiadomości ogłoszonych w gazetach i z korrespondencyj wnosić należy, że ogólny wypadek wyborów będzie przyjaźny sprawie stronnictwa umiarkowanego i przyjaciół porządku. Wszakże w samym Paryżu, nad wszelkie oczekiwanie, wielu socyalistów otrzymało większość i znajdzie się w nowej Izbie. Szczególniej armija prawie w massie głosowała za spisami kandydatów podanych przez to stronnictwo.

— Dymissya P. Faucher, Ministra Spraw Wewnętrznych jest już urzędowie ogłoszona w Monitorze; nie pociągnie ona za sobą zmiany Gabinetu, i portfel ten, do czasu zebrania się Izby Prawodawczej będzie powierzony podług jednych panu Passy, a podług innych panu Lacrosse. Wszakże cała ta okoliczność bardzo jest nie na rękę Rządowi i stronnictwom dobrze myślącym, albowiem, jak już teraz słychać, stronnictwo socyalistów, w razie złego dla nich wypadku wyborów, zrobi sobie z tego broń dla wykrzykiwania przeciw ważności takowych, jako odbytych pod wpływem okolnika Pana Faucher; i trudno zaiste będzie co na to odpowiedzieć.

— Wiadomości z wyprawy Włoskiej zawsze są bardzo ciemne i pełne sprzeczności, wszakże to zdaje się być rzeczą pewniejszą nad inne, co pisze gazeta Piemontska: «Francuzi, w liczbie 5,200 ludzi podeszli pod Rzym od strony bramy Cavallegieri lecz byli odparci ze stratą i zostawili 300 niewolnika. Pokazuje się że około 3,000 ludzi wyszło na przeciw francuzom w zamiarach na pozór przyjacielskich, potém, podszedłszy do pewnego punktu francuzi zostali napadnięci z jednej strony przez Garibaldi a z drugiej przez Galetti. Wtedy francuzi wywiesili banderę białą i prosili o zwrot swoich jeńców. Rzeczą jest widzialną że francuzi wciągnięci byli w zasadzkę, (nel laccio).

Przytaczają nadto list francuza znakomitego stopnia, treści następującej: «Straciliśmy 700 ludzi w zabitych i ranionych, ale to nie męztwo Rzymian nas zwyciężyło. Przysłali oni do nas parlamentarzy i wywiesili białą chorągiew. Posunęliśmy się jako przyjaciele na wiarę tego godła; jednym razem zostaliśmy otoczeni i puszczono na nas żywy ogień z okien domów i ulic, gdzie były ukryte działa i żołnierze.»

— Depesza telegraficzna doniosła Rządowi, że przeszło 200 francuzów i polaków, którzy znajdowali się w szeregach Rzymskich podczas haniebnej zdrady w której ucierpiały wojska korpusu jen. Oudinot, zostali wzięci w niewolą przez bitne wojska francuzkie. Urzędowy afisz przylepiony w Paryżu donosi, że tym zdrajcom przywodzili Pilhes i Laviron, znani rewolucyoniści, którzy należeli do wszystkich zaburzeń w Paryżu od rewolucyi Lutego 1848.

— W liście z Marsylii z d. 13 Maja piszą: «Po 10 b. m nie było nowego pojedyńczego attaku francuzów przeciw Rzymowi. Jenerał Oudinot, jakkolwiek pałał żądzą pomszczenia się za zdradę i wejścia do Rzymu przed Królem Neapolitańskim, pohamował wszakże swój zapęd. W obec Ferdynanda II, który już zajął wyniosłości Albano i listem własnoręcznym żądał żeby odtąd wszystkie działania były wypadkiem zobopolnej umowy, niepodobna było działać oddzielnie i narażając się samym, narażać też i sprzymierzeńca.

«W chwili kiedy to piszę musi się odbywać wspólny attak przez jenerała francuzkiego i Króla Neapolitańskiego; tak

przynajmniej rachowano w głównym naszym Sztabie w Civita Vecchia. Oudinot ma wszystkie swoje 15,000, Ferdynand II liczył w Albano 8,000 ludzi, te oczekiwały jeszcze na 10,000, które uzupełnią korpus jego wyprawy. Attak miał być przypuszczony z dwóch punktów.»

— Sławny kasztel Monte-Cristo i niemniej głosna wyspa, którą P. Dumas, autor romansu tego nazwania urządził wielkim kosztem na wyniosłościach Marly, zostały sprzedane w Izbie licytacyjnej w Wersalu za 30,000 franków. Pierwiastkową ceną licytacyi była skromna cyfra 3,000 fr. Mówią że ta fantazya kosztowała P. Dumas 300,000 franków.

ANGLIJA.

LONDYN, *16 Maja.* Wczora w Izbie Lordów, margr. Lansdowne, odpowiadając na pytania lorda Brougham powiedział, że znaczny korpus wojsk rossyjskich wszedł rzeczywiście na ziemię austryacką, na żądanie Rządu tego Cesarstwa, ale on, Minister; nie uważa tego wdania się za wymagające podobnegoż wdania się ze strony Anglii, albowiem nie chodzi o żadną zmianę w obecném położeniu terrytoriów, lecz tylko o pomoc, udzieloną od jednego Państwa drugiemu i na jego żądanie, dla uskromienia wewnętrznych zamieszek.

Na posiedzeniu tejże Izby 14 b. m. lord Drummond, po nader patetycznej mowie o stanie przeszłym i obecnym Spraw Państwa Papiezkiego, zapytywał, azali Rząd Królowej Jmci odebrał urzędowe uwiadomienia od Gabinetów Francuzkiego, Austryackiego i Neapolitańskiego w przedmiocie potrojnego najścia tego Państwa i jaki udział ma w tym względzie Rząd Angielski.

Margr. Lansdowne uznaje chwilę obecną za niestosowną do wchodzenia w szczegółowy rozbior spraw włoskich i ogranicza się odpowiedzią, że Poseł Francuzki 21 Kwietnia zawiadomił Gabinet o wysłaniu oddziału wojsk do Civita Vecchia, dodając, że ta wyprawa miała na celu nietylko przywrócenie pokoju we Włoszech, lecz szczególniej przywrócenie w Rzymie Rządu Konstytucyjnego i prawnego. Co do attaku Rzymu przez jenerała francuzkiego, szlachetny Lord mniema, że takowy niebył mu wskazany przez dane instrukcye. Co do Rządów Austryackiego i Neapolitańskiego, Gabinet Angielski nie odebrał od nich żadnych zawiadomień o ich wdaniu się w sprawy włoskie. Minister ukończył na zapewnieniu, że Gabinet Królowej Jmci niemiał żadnego w tém wszystkiém udziału.

Lord Brougham wynurzył zdanie, że wyprawa francuzów niemiała innego celu, jak pozyskanie nieco sławy wojennej a innej pobudki, jak zadość uczynienie życzeniu nie narodu Francuzkiego, ale Paryskiego pospólstwa.

W Izbie Gmin, przedwczora, sir Robert Peel, z powodu przysięgi Parlamentowej zapytywał Pierwszego Ministra, czyli zmodyfikowanie roty tej przysięgi jest takiej natury, iż dopuści żydów nietylko do zasiadania w Parlamencie, ale i do piastowania urzędów, bez czego środek ten zdawałby mu się niezupełnym. Lord John Russell odpowiedział, że na teraz chodzi tylko o dopuszczenie izraelitów do Parlamentu, lecz to nie przeszkadza iżby z czasem Rząd nie zajął się środkami, otwierającemi im drogę do urzędowania.

Nastepnie odczytano poraz pierwszy bill lorda Palmerston o uprawnieniu małżeństw, zawieranych za pranicą w domach konsulów angielskich.

— W korrespondencyi prywatnej z Londynu czytamy: «Izba Lordów na posiedzeniu 8 Maja przyjęła większością 10 głosów powtórne odczytanie billu zmieniającego prawa o żegludze.

«Wypadek ten jest ważném zwycięztwem odniesioném przez Ministrów, którzy przez usta Prezesa Rady Tajnej, margrabi Lansdowne oświadczyli, iż z billu tego czynią kwestyą Gabinetową, to jest iż od przyjęcia jego lub uchylenia zależeć będzie pozostanie na urzędach lub usunienie się Ministrów. To powodzenie jest ogromne, gdyż większość 10 głosów w takiém zagadnieniu, jest wypadkiem na który nikt nie rachował, nawet najwięksi zwolennicy Ministrów liczyli mniej głosów.

«Ale byłoby to poniżać zagadnienie, jeżelibyśmy w niém widzieli jedynie tryumf Ministerstwa. Trzeba w niém widzieć uświęcenie wielkiej zasady, prawdziwy wyraz wielkiego zdrowego rozsądku angielskiego, ilekroć rzecz idzie o przyjęcie jednego z tych środków, które zmieniają losy kraju.

«Mało bywa posiedzeń tak ważnych jak było 8 Maja. Z wypadku głosowania mogło wyniknąć nietylko wielkie wstrząśnienie polityczne przez usunienie się Ministrów i nakazanie powszechnych wyborów, jako skutek tego usunienia się, ale mogło nastąpić przyjście do władzy osób, które chciałyby zapewna odwołać lub zmodyfikować prawa uchwalone pod obecnym Gabinetem, a których pożyteczność już przez narod oceniona została.

«Dawniej wynurzałem obawę, iżby interes osobisty i duch partyj niewzięły przewagi w tém zagadnieniu. Z tém większą radością przychodzi mi dziś donieść o przeciwnym wypadku i wyznać moje uwielbienie ku osobom które mu przewodniczyły.»

— W niedawnym czasie uwaga powszechna zwrócona była na process przedstawujący charakter w połowie europejski, a w połowie indyjski, to jest taki, w którym jedną ze stron był Władzca, pozbawiony swoich posiadłości przez coraz bardziej szerzące się i pochłaniające w Indyach Wschodnich zdobycze Wielkiej Brytannii. Zręczny pisarz dramatyczny, jaki Scribe naprzykład, mógłby był skorzystać z tej oryginalnej sprawy i udarować scenę pocieszną komedyą.

Dice-Sombre, przysposobiony za syna przez jednę z Wschodnioindyjskich Królowych Begum Sumru, używający podczas panowania swojej dobrodziejki wszystkich praw Następcy Tronu, po smierci jej, w skutek rozmaitych intryg władz angielskich, zmuszony był zrzec się panowania i zdołał uchować tylko część należnych mu niezmiernych bogactw. Na pocieszenie go dano mu do zrozumienia, że z jego do-

statkami, stanie w Anglii na równi z najznakomitszemi osobami i namówili go iżby jechał do Europy. W rzeczy samej ex-Królik w krótce się przekonał, że wśród hucznego Londyńskiego życia można poczęści zopomnieć nudnego istnienia azyatyckiego panującego. Stanęły przed nim otworem nie tylko publiczne rozkosze, lecz nadto najpierwsze domy Londyńskiej arystokracyi i on tak dalece przywykł do nowego sposobu życia, że postanowił się ożenić.... tak, syn Królika, urodzony w haremie, wychowany we Wschodnich pojęciach o kobiecie, wyrzekał się Mahometowego raju, dla wejścia w związek ślubny z córką Lorda! Arystokratyczne piękności w Anglii, jak i wszędzie, nader są czułe ku wschodnim hołdom, zaprawnym miljonem, choćby i nieco mniej, dochodu. Ze wszystkich tych względów, po należytém zeznaniu aktów przed Notaryuszem, syn odaliski zaręczył się z córką Lorda St. V...... jedną z pierwszych piękności Londynu i wkrótce potém zawarł z nią prawne śluby. Rozkochany Radża niechciał słuchać rad przyjaciół którzy mu dowodzili, że wychowanemu w kraju, gdzie kobieta żadnych praw nie używa, pęta ślubne będą nieznośne. Lecz cóż było czynić? ogniste oczy miss St. V..... oslepiły młodego człowieka, i ten zapomniał o wielożeństwie i uwierzył, ze dla naszego szczęścia dosć jest jednej żony. Jakoż najbardziej moralny, najflegmatyczniejszy z anglików nie mógł być wierniejszym swojej małżonce, jak Dice-Sombre; lecz niestety, jest przywara, od której azyata najtrudniej się ulecza, przywara, która stała się klassyczną od czasu jak Shakespeare stworzył charakter i osobę Otello. P. Dice-Sombre zamyślił zabronić swojej młodej żonie — kokietować! Lady Sombre ze swej strony twierdziła, że ma prawo popisywać się w pięknym świecie ze swemi strojami, brylantami, a szczególniej ze swemi cudnemi oczami, jednym słowem dumnie obstawała za prawem niepodległości kobiety, która nic sobie do wyrzucenia nie ma. P. Sombre poważył się cós przebąknąć o władzy mężowskiej. Żona znieść tego niemogła i poduszczana przez krewnych, wezwała na radę adwokatów i lekarzy dla zaświadczenia, że jej niesforny małżonek stracił rozum. Sprawa długo się ciągnęła i doszła nakoniec do Lorda Kanclerza a ten oświadczył Panu Sombre, że w Anglii zazdrość uważa się za rodzaj pomieszania, czyniącego człowieka niebezpiecznym w towarzystwie i wymagającego osadzenia go w okropnym Bedlam. Szczęściem prawa angielskie przypuszczają rozmaite stopniowania tej straszliwej choroby, tak iż P. Sombre skazany został tylko na zostawanie pod dozorem Kommisyi, której polecono niespuszczać go z oka, naglądać za najmniejszemi jego czynnościami, i czuwać nad swobodą nieszczęśliwej jego żony, której on obowiązany jest wypłacać rocznie na utrzymanie summę 25,000 rubli srebrnych na nasze pieniądze. P. Sombre appelował, a żona obstaje za tym wyrokiem. Najzabawniejsza w tém, jest sprzeczność świadectw i zeznań lekarzy, komisarzy, przyjaciół męża i przyjaciół żony. Najmniej znaczący postępek P. Sombre bywa wykładany w dwojakim sposobie; lubo, mówiąc sumiennie, wyjąwszy zazdrość, on tak mało jest pomieszany jako i jego oskarżyciele. Cała trudność dla niego na tém zależy, że mu dodano komisarza, który pobiera płacę, a przeto wszelkiemi sposobami usiłuje zasłużyć na nie i przedłużyć trwanie swego zyskownego urzędu. W Anglii takie processa nie są rzadkością; podobnaż Rada familijna ogłosiła za waryata Lorda Byrona.... z tą różnicą, że nie on, ale jego żona cierpiała ten rodzaj pomieszania, który teraz przypisują nieszczęśliwemu Nababowi (*).

WŁOCHY.

SARDYNIJA. Ministerstwo Sardyńskie jest ostatecznie złożone, pod prezydencyą P. Massimo d'Azeglio. P. Buoncompagni, jenerał da Bormida, i hrabia Cavour wezwani zostali do składu Gabinetu, pierwszy z portfelem Oświecenia, drugi Wojny, ostatni nakoniec Skarbu.

— Piszą z Genui 12 Maja: «Liwurn, po 24 godzinach bombardowania, został zdobyty wczora o południu szturmem. Żołnierze attakujący, austryacy i toskańscy bili się przez dwie godziny w samym środku miasta wprzód nim zdołali je opanować. Kilku hersztów buntu dostało się w ręce zwycięzców i z nich niektórzy byli natychmiast rozstrzelani. Fregata francuzka *le Magellan*, która w tej chwili tu przybyła udając się do Tulonu, wiezie pewną liczbę osób skompromitowanych. Bombardowanie nie wielkie sprawiło szkody i strata w ludziach jest nieznaczna.»

«Bolonija, attakowana 9 Maja przez 12,000 austryaków i gdy ci zdołali opanować *la Montagnola*, zkąd miasto jest wystawione na ogień, zawarła rozejm 12-godzinowy, po których wojska austryackie rozpoczną na nowo attak, jeżeli się miasto nie podda. Główni przywodzcy uciekli, jak twierdzą, do Toskanii.

— Gazety Rzymskie pod dniem 5 Maja donoszą, że wilíją dnia tego Garibaldi wyszedł na spotkanie Neapolitańczyków o dwie mile od Rzymu na drodze z Albano z korpusem od 4,000 ludzi. Ten korpus wpadł niespodzianie na przednią straż neapolitańską, wziął 52 niewolnika i jedno działo, poczém Garibaldi schronił się do miasta przed nadciągającemi siłami neapolitańskiemi.

Miasto Rzym jest spokojne, ale pokój ten jest sztuczny, gdyż Rząd wyczerpuje wszystkie swe siły dla powstrzyma-

(*) Umieszczamy tę wiadomość jak jest w gazetach angielskich ale musimy ją uzupełnić i sprostować. Przed laty trzema lub czterema xiążę Sombre był w Petersburgu, gdzieśmy go często spotykali na zgromadzeniach publicznych i nawet w towarzystwach. Jest to człowiek około lat 40, pięknej i wspaniałej postaci, prezentuje się bardzo dobrze, mówi biegle po angielsku i rozmowa jego przyjemna i ożywiona: ale niemniej rzeczą jest pewną, że cierpi pomieszanie tego rodzaju, na który w ostatnich czasach medycyna sądowa francuzka wymyśliła wyraz: *Monomanie raisonnante*, (jednoszał rozumujący). Punktem tego pomieszania jest żona, (z domu lady St, Vincent); P. Sombre umarzył sobie, że go żona chce otruć i zląd najśmieszniejszych używa ostrożności ilekroć coś jada lub pije. Wtenczas kiedyśmy go tu znali, jeździł właśnie po stolicach Europy dla zebrania świadectw najzawołańszych lekarzy iż jest zupełnie zdrowym na umyśle, i dla złożenia tych świadectw do processu. Ile wiemy, podobnego aktu wyjednać tu nie mógł. *(Wyd. Tyg.)*

nia niesfornych band, składających jego siły od pożogi i rabunku.

Podług niektórych doniesień porażka neapolitańczyków była bardzo znaczna, a lubo można niezupełnie wierzyć pogłosce, iż wzięto im 1,500 niewolnika, niemniej wszakże ta porażka zdaje się pewną.

Jenerał Oudinot podchodzi pod Rzym z największą ostróżnością. Z pewnością twierdzą że niektórzy Członkowie Rządu, szczególniej triumwir Armellini, sprzyjają francuzom i pragną wejść z niemi w układ. Zkądinąd korrespondencye z Rzymu potwierdzają to co było słychać o oporze, jaki stawi Papież, wspierany od posłów Hiszpańskiego i Austryackiego, przeciw nowym ustępstwom, jakie Rząd francuzki usiłuje na nim wymodz.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

AUSTRYA. *Wiedeń, 17 Maja.* Gazeta Wanderer ogłasza następną proklamacyą N. Cesarza do narodu Węgierskiego:

«Zbrodnicze stronnictwo, kierowane przez rozpasanych rewolucyonistów, dopełniwszy miary występków i wyczerpawszy wszystkie środki kłamstwa i obłudy, dla skłonienia was do złamania waszej przysięgi i odstąpienia kraju, którego ludy przez tak długi czasu przeciąg ściśle z sobą były spojone, jawnie wypowiedziało wojnę waszemu Królowi, ażeby go posbawić praw, które odziedziczył po przodkach i żeby opanować własne wasze osoby i mienie.

«Pod kłamliwym pozorem, że wasza narodowość i wasze swobody są w niebezpieczeństwie, stronnictwo to przelewa krew waszych braci i waszych dzieci, niszczy mienie spokojnego obywatela, pomyślność waszego kwitnącego kraju i powołuje was do broni przeciw nam, waszemu Królowi, który nadał Konstytucyą swobodną wszystkim swym ludom, zawarował wszystkie narodowości swego obszernego Cesarstwa, udzielając każdej z nich równe prawa.

«Ale to jeszcze nie wszystko.

«Wbrew naszym najusilniejszym upomnieniom, stronnictwo to szuka dziś podpory dla siebie w bandach odrzutków obcych krajów. Tysiące burzycieli i awanturników, nieposiadających nic i pozbawionych wszelkiej moralności, związanych pomiędzy sobą jedynie tytko wspólnością występnych zamiarów, są na żołdzie tego stronnictwa. Już ci ludzie opanowali ster buntu. Waszym to kosztem, kosztem krwi waszej, ohydne ich plany mają być ziszczone, a wy sami macie służyć za ślepe narzędzia knowaniom cudzoziemców, których celem jest obalenie wszelkiej prawej wolności, wszelkiego prawego porządku i w innych też krajach.

«Położyć kres tak zbrodniczym machinacyom, uwolnić was od waszych ciemiężców i powrócić naszej Monarchii pokój tak gorąco pożądany przez wielką większość poddanych naszych, taka jest nietylko nasza powinność i nasze niezachwiane postanowienie, ale obowiązek każdego Rządu, powołanego do zabezpieczenia spokojności i pomyślności ludów, które Opatrzność mu powierzyła, od tych wrogów pokoju i powszechnego porządku. Ożywiony temi uczuciami, nasz Dostojny Sprzymierzeniec, N. Cesarz Rossyjski, połączył się z nami dla wojowania wspólnego nieprzyjaciela.

«Na nasze przeto żądanie i skutkiem doskonałego porozumienia, wojska Jego ukazują się w Węgrzech dla rychłego, przy spółdziałaniu wszystkich sił naszych, ukończenia wojny, która kraj wasz pustoszy. Nie uważajcie wojsk tych za nieprzyjaciół waszej ojczyzny; są to przyjaciele waszego Króla i którzy dzielnie go wspierać będą w dokonaniu jego mocnego postanowienia uwolnienia Węgier od ciężkiego jarzma złoczyńców krajowych i zagranicznych.

«Z niemniejszą od naszych wojsk karnością, będą one udzielały każdemu wiernemu poddanemu zasłużonej opieki, a z równąż dzielnością będą poskramiały bunt, do czasu, aż błogosławieństwo Boskie uwieńczy tryumfem dobrą sprawę.

«Dan w Zamku naszym Schönbrunn, 12 Maja 1849 roku.

podpisano: FRANCISZEK JÓZEF.

F. Schwartzenberg.

— Gazeta Presburska donosi, że przednia straż rossyjska od 6,000 ludzi, przybyła 11 Maja do Holisch, w Komitacie Neutra w Węgrzech (na lewym brzegu March czyli Morawy).

— Lloyd donosi, że 15 b. m. wojska Cesarskie stoczyły na wyspie Schutt krwawą bitwę z powstańcami, którzy ponieśli znaczne straty i zostali zmuszeni do ucieczki.

— Donoszą z Krakowa; że tamtędy nieprzestają przechodzić wojska rossyjskie. Część ich pozostanie w Galicyi dla utrzymania tam spokojności. Wszyscy wychodzcy polscy, nawet ci, co byli otrzymali pozwolenie mieszkania po miastach, wynieśli się z kraju.

SAXONIJA. *Drezno, 16 Maja.* Liczba osób uwięzionych za udział w powstaniu, dochodzi już 533, nie licząc rannych, zostających w szpitalach. Z więźniów wypuszczono już 71. Między aresztowanemi znajdują się ex-deputowane: Heubner, Heinze, Blöde, Tzschoke, Röckel, Bertling, Schmidt i Benseler, potém, rossyanin Bakunin, Doktor Minkwitz, Pofessor Richter i inni. Redaktorowie gazety Dresdeńskiej ratowali się ucieczką.

HANOWER, *16 Maja.* W odpowiedzi danej 4 Maja posłowi Władzy Centralnej Frankfurskiej Panu Seebeck, na jego wezwanie względem uznania Konstytucyi Cesarstwa, Rząd Hanowerski wyraził, że gdy odmówienie korony przez Króla Pruskiego pozbawiło budowę Konstytucyjną celnej podstawy, przeto Władza Centralna sama powinnaby się przekonać, o konieczności pewnych modyfikacyj tak w akcie Konstytucyi, jako i w prawie wyborowém i że Rządowi Hanowerskiemu pozostaje jedynie wynurzyć życzenie, iżby te zmiany mogły być wprowadzone za zgodném porozumieniem się między reprezentantami narodu i Rządami.

LONDYN, *17 Maja.* Na posiedzeniach 15 b. m. obie Izby Parlamentu zajmowały się sprawami Kanady. W Izbie

Lordów lord Grey Minister osad, a w Izbie Gmin Pierwszy Minister zgodnie oświadczyli, iż postępowanie Wielkorządzcy Kanady lorda Elgin wśród rozruchów które tam były wybuchnęły, było takie, jakie nakazywała oświecona przezorność, a lubo zamieszania było nader ważne, niema wszakże obawy iżby przyszło do walki między narodowościami.

— Przez Halifax otrzymano z d. 5 Maja ważne wiadomości z Kanady. W dniu 25 Kwietnia Wielkorządzca udał się do hotelu Parlamentu Kolonijalnego w Montréal, dla oświadczenia zatwierdzenia rozmaitych billów przyjętych w ciągu sessyi, a między innemi głośnego billu o *wynagrodzeniu* osób skompromitowanych w ostatniém powstaniu. Zaledwo sekretarz, w liczbie tak zatwierdzonych billów odczytał tytuł tego o którym mowa, dały się słyszeć szemrania i świstania na galeryi zkąd obecne osoby natychmiast rozbiegły się po mieście, dla rozniesienia nieszczęsnej tej nowiny. Wielkorządzca był osobiście zelżony, Parlament siłą rozpędzony, i gdy członkowie wyszli z sali obrad, natychmiast podłożono ogień, gmach Parlamentu objęty został płomieniami i stał się ich pastwą gdyż niebyło nikogo ktoby go gasił. Wszystkie archiwa i biblioteka Ciała Prawodawczego zgorzały w tym okropnym pożarze. Wiele osób oskarżoocych a zdradę stanu zatrzymano, między niemi są osoby należące do najznakomitszych rodzin krajowych. Nowiny z prowincyj są również smutne; po wielu miejscowościach zmuszono władze do znajdowania się na auto da fe, w którém spalono wizerunek Wielkorządzcy. W dniu 1 Maja P. Boulton miał wnieść na Parlament rozdzielenie prowincyj Kanady.

Cale to poruszenie jest czysto angielskie, wykierowane przeciw francuzom. Przypisują je obmierzłemu dla anglików wpływowi żony Sekretarza lorda Elgin, francuzki, która ma w Kanadzie obszerne posiadłości i potrafiła z nich wyrugować wszystkich anglo-saxonów; ona też otrzymała przez pośrednictwo swego męża zatwierdzenie tego tak nienawistnego billu o wynagrodzeniu francuzów, którzy należeli do ostatniego powstania pod Papineau i ucierpieli z tego powodu.

PARYŻ, *17 Maja*. Dotąd wypadek wyborów we Francyi nie jest wiadomy, obliczają wszakże, iż stronnictwo umiarkowane będzie miało w samym Paryżu większość nad Kommunistami w stosunku 20 głosów na 28.

— Rząd odebrał depeszę telegraficzną z Tulonu od Vice-admirała Trehouart z d. 16 Maja, z której się pokazuje, że Rząd Rzymski traktuje z jenerałem Oudinot o układ i nawet o poddanie się.

— Rząd udebrał od jenerała Oudinot depeszę z San Paolo 8 Maja. Żadne ważne działania wojenne nie były przedsiębrane; dotąd nie przestają przybywać morzem oddziały przeznaczone na uzupełnienie wyprawy. Ale depesza ta pojaśnia wieści które krążyły o pierwszej porażce francuzów; oto co mowi jenerał Oudinot: «W dniu 30 Kwietnia dwieście kilkadziesiąt ludzi z pułku 20-go, pod dowództwem Kapitana Picard, i kilku oficerów, uniesieni zbytnią żarliwością i uwiedzeni kłamliwemi oznakami przyjazni weszli byli do Rzymu przez bramę S. Pancratio i tam byli wzięci w niewolą. Ci jeńcy oprowadzeni byli w tryumfie dokoła celniejszych pomników Rzymu, a potém odesłani do obozu francuzkiego za dekretem Triumwirów, bez żadnych warunków.» Jen. Oudinot wywdzięczając się triumwirom za tę grzeczność, rozkazał uwolnić bataljon strzelców rzymskich, trzymany w niewoli w Civita Vecchia. Jenerał wynurza też nadzieję, że wkrótce przyjdzie do pożądanego układu.

HISZPANIJA. *Madryt*, *8 Maja*. W skutek doniesienia że eskadrylla hiszpańska otworzyła drogę neapolitańczykom zajmując forty w Terracina, Ministerstwo postanowiło wysłać niezwłocznie korpus od 4,000 ludzi dla zajęcia Rzymu. Wyprawa, pod dowodztwem jen. Cordova wypłynie z Barcelony. Wypadek ten jest skutkiem układu zawartego między Mocarstwami pośredniczącemi, który stanowi, iż Rzym ma być przez niejaki czas zajęty przez garnizon mieszany: francuzko - neapolitańsko - hiszpańsko - austryacki.

WŁOCHY. We Florencyi 8 i 9 Maja zaszły były rozruchy, sprawione przez wiadomość że wojska austryackie weszły do Toskanii. Zaburzenia te zostały poskromione przez gwardyą narodową i wojsko regularne.

— Zwycięztwo Garibaldi nad przednią strażą neapolitańską (patrz wyżej) okazało się być fałszywą pogłoską. Sam Minister Wojny Rzymski Avezzana miał sumienie odwołać tę nowinę. Był to tylko neapolitański rekonesans, który wymienił z rzymianami kilka strzałów i wrócił bez szwanku do swego obozu. Co do samego Garibaldi, Rząd rewolucyjny Rzymski sam nie wie co się z nim dzieje od czasu jak pociągnął na Tivoli a ztamtąd do Zagorolo. Niektórzy wnoszą, że usiluje wkraść się na territorium neapolitańskie dla zrewolucyonowania tego kraju.

D O P I S E K.

Podług dziś odebranych gazet, wybory w Paryżu zostały ukończone: głosowało 261,140 obywateli, obrani są: Lucyan Murat, Lagrange, Ledru-Rollin, Boichot, Bedeau, Lamoricière, Dufaure, Passy, Moreau, Wik. Hugo, Lamennais, Bixio, Pyat, Odilon Barrot, Cavaignac, Bac, Rattier, Wołowski, Coquerel, Considérant, P. Leroux, Garnon, Rogé, de Lasteyrie, Vavin, Pepin, Perdiguier, Rapatel. Podług *Débats* w tej liczbie jest 19 umiarkowanych a 9 z lewej strony.

— Miasto Buda zmuszone było poddać się Węgrom.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

Позволяется печатать. 16 Мая 1849 года. *Цензоръ И. Срезневскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.